



**AGNIESZKA PRYTUŁA**

redaktor wydania

**T**yle się dzieje. Poczynając od wielkich uroczystości związanych z otwarciem szkoły mędrców, czyli Jeszowy Chachmej Lublin, poprzez oficjalne oddanie do użytku wyczekiwanej od dawna nowej części jednej z najznakomitszych w mieście bibliotek, wydanie nowego tomu Encyklopedii Katolickiej, skończywszy na tym, że film autorstwa lubelskiego reżysera o kapłanie męczenniku bł. Emilianie Kowczu będzie pokazywany na dwóch prestiżowych festiwalach w Ameryce. O tym wszystkim piszemy w najnowszym „Gościu Niedzielnym”. Zachęcam do lektury. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O akcji BRACHTWA ŚW. BRATA ALBERTA
- O NOWOCZESNEJ MEDYCYNIE w Zabiej Woli
- A TAKŻE O NIEZWYKŁYM KONCERCIE

Komunikat Zarządu Generalnego Sióstr Rodziny Betańskiej

## Betanki wyjaśniają

W poprzednim numerze „Gościa Niedzielnego” wracaliśmy do tak zwanej sprawy sióstr betanek w związku ze specjalnym listem abp. Józefa Życińskiego, wystosowanym do mieszkańców Kazimierza Dolnego. Dziś wracamy raz jeszcze, gdyż Zarząd Zgromadzenia wydał specjalny komunikat.

„W minionym roku media wielokrotnie podawały informacje i komentarze w związku z trudnymi wydarzeniami, jakie dotyczyły naszego zgromadzenia. Dziś, kiedy cała sprawa wydaje się być w stadium końcowym, a emocje zdają się słabnąć, chcemy przedstawić zaistniałe fakty w sposób zwięzły i usystematyzowany, aby wszyscy, których poruszyła nasza sprawa, mogli sobie wyrobić właściwy co do niej pogląd” – czytamy w komunikacie. Pojawiało się wiele informacji i spekulacji, które mogły zniekształcić praw-



STANISŁAW SĄDOWSKI

dziwy obraz zaistniałych wydarzeń, stąd decyzja władz zgromadzenia, by oficjalnie podać do publicznej wiadomości, co właściwie się wydarzyło i jak wygląda sytuacja obecnie. Siostry wyjaśniają, że od dłuższego czasu niepokój wzbudzał sposób sprawowania urzędu przez byłą przełożoną s. Jadwigę Ligocką. „Jej decyzje dotyczące spraw personalnych i organizacyjnych zgromadzenia powodowały wiele zamieszania. (...) Niezgodna także z nauczaniem Kościoła była formacja zakonna dotycząca zarówno kandydatek, jak i profesek czasowych oraz wieczystych. W

**Siostry betanki proszą o modlitwę w intencji zgromadzenia**

zgromadzeniu narastał wielki niepokój w sytuacji, kiedy swoje prywatne objawienia siostra Jadwiga uznawała za prawdę i to one zaczęły być motywem podejmowanych przez nią decyzji. Same objawienia nie pokrywały się z nauką Kościoła katolickiego, a nawet odstępowały od tego nauczania” – czytamy. Siostry w komunikacie wyjaśniają także, jakie kroki zostały podjęte i jakie są procedury prawne w podobnych sytuacjach. Cały komunikat można przeczytać m.in. na stronie internetowej kurii metropolitalnej pod adresem [www.kuria.lublin.pl](http://www.kuria.lublin.pl) ■

## DOBRE POMYSŁY



MAREK GUZOWSKI

**K**ończą się właśnie ferie. Nie trzeba było wielkich pieniędzy i egzotycznych wycieczek, by spędzić je naprawdę wyjątkowo. Na przykład Centrum Duszpasterstwa Młodzieży zorganizowało podopiecznym ze świetlicy na Bronowicach i dla dzieci z ul. Grygowej oraz dla dzieci z ośrodka dla uchodźców szereg atrakcji, począwszy od wyjść do kina, spacerów po nietypowych miejscach Lublina, skończywszy na odwiedzinach w klasztornych murach. Pomoc organizatorom okazali: Chatka Żaka, która bezpłatnie organizowała seanse filmowe, oraz teatr J. Ch. Andersena – bezpłatne spektakle. Poza tym były zabawy, bal i posiłki w sali przy kościele Świętego Ducha. W przygotowanie atrakcji podczas ferii włączyła się również grupa modlitewna Taizé. ■

**Na dziedzińcu dominikańskiego klasztoru. Krok za krokiem i klasztor nie miał tajemnic**

## Światowy Dzień Chorego



STANISŁAW SADOWSKI

### Dzień Chorego w lubelskiej archikatedrze

**ARCHIKATEDRA.** Obchody XV Światowego Dnia Chorego jak co roku zgromadziły w archikatedrze lubelskiej kilkusetosobową rzeszę chorych, niepełnosprawnych, pracowników ochrony zdrowia, pomocy społecznej i wolontariuszy. Koncelebrowanej Mszy św. przewodniczył bp Ryszard Karpiniński. W homilii

zwrócił uwagę na doświadczenia bólu i choroby, które utrudniają ludziom realizację naturalnego prawa do szczęścia. Wskazał na sanktuaria maryjne, takie jak archikatedra, gdzie ludzie odnajdują nadzieję i umocnienie. Po homilii kilkudziesięciu kapłanów udzielało sakramentu namaszczenia chorych.

## Prawosławne „Herody”

**CHEŁM.** Studenci i doktoranci wyznania prawosławnego od kilku już lat prezentują bożonarodzeniowe przedstawienie „Wertep”. – W poprzednich latach wystawiano je na corocznych spotkaniach ukraińskiej społeczności prawosławnej w Lublinie. W tym roku pokazano je również we Włodawie i w Chełmie. 10 lutego, w galerii „Atelier” Ryszarda Karczmarskiego, w Chełmie przedstawienie „Wertep” obejrzało kilkadziesiąt osób – mówi Mariusz Kwietniewski, nasz chełmski korespondent. Obecni byli m.in. ksiądz protojerej Jan Łukaszuk – proboszcz prawosławnej parafii św. Jana Teologa w Chełmie oraz dr Grzegorz Kuprianowicz – pre-



MARIUSZ KWIECIEŃSKI

### Prawosławne tradycje bożonarodzeniowe pokazano w Chełmie

zes Towarzystwa Ukraińskiego w Lublinie. W swej treści widowisko przypomina popularne w wielu regionach Polski „Herody”, czyli ludową opowieść o narodzonym Jezusie i złym królu Herodzie, któremu za rzeź na niewiniątkach wymierzona zostaje surowa kara.

## Rekolekcje dla przedsiębiorców

**NAŁĘCZÓW.** Osoby, które prowadzą własne przedsiębiorstwa, choćby nieduże, czy pracują w innych firmach (odpowiedzialni są za pracowników) zatrudniają nawet kilka osób i borykają się na co dzień z problemami, jak zachować wierność zasadom Ewangelii w codziennym zmaganiu się na płaszczyźnie życia gospodarczego zapro-

szone są na specjalne rekolekcje. Odbędą się one w domu rekolekcyjnym w Nałęczowie od 9 do 11 marca. Poprowadzi je abp Józef Życiński wraz z ks. Sławomirem Nowosadem. Zgłoszenia do 6 marca: ks. Ryszard Krupa, tel. 0-604-505-352; e-mail: rkrupa@scj.pl; ks. Zenon Małyszek tel. (0-81) 501-47-79.

## Nocna komunikacja

**MPK.** Władze Lublina i MPK Lublin potwierdziły wolę uruchomienia w Lublinie nocnej komunikacji na przełomie marca i kwietnia. 16 lutego odbyło się w ratuszu w tej sprawie spotkanie, w którym uczestniczył prezydent Adam Wasilewski, zastępca prezydenta Krzysztof Żuk, a także przedstawiciele Wydziału Gospodarki Komunalnej i MPK Lublin. Przedstawione przez MPK Lublin propozycje tras będą poddane społecznym konsul-

tacjom z udziałem samorządów studenckich oraz Młodzieżowej Rady Miasta. Osobą odpowiedzialną za te działania jest pełnomocnik prezydenta Krzysztof Łątka. Konsultacje odbędą się do 5 marca; do 10 marca, na podstawie spływających wniosków, zostaną opracowane ostateczne linie tras nocnej komunikacji. Decyzje odnośnie do cen biletów zostaną podjęte 15 marca na sesji Rady Miasta.

## Będzie lotnisko?

**ŚWIDNIK.** W 2010 roku z regionalnego portu lotniczego Lublin w Świdniku powinien wystartować pierwszy samolot. Nie ma wątpliwości, że do tego czasu trzeba będzie jeszcze stoczyć wiele bojów z przeciwnikami tego pomysłu. Chcielibyśmy ruszyć z budową wiosną przyszłego roku – mówi Karol Ścibor, prezes zarządu Portu Lotniczego Lublin w Świdniku. Przedtem trzeba załatwić niezbędne formalności, wykupić brakującą ziemię, znaleźć inwestorów. Z tymi ostatnimi nie powinno być problemu.

Budowa lotniska ma kosztować około 200 milionów złotych. To niewiele jak na inwestycję tego typu, zwłaszcza jeśli porównamy tę kwotę z 4-5 krotnie większym kosztem ewentualnej budowy lotniska w Niedźwiadzie. Połowę pieniędzy dostaniemy z funduszy unijnych. Jest też wiele firm, w tym zagraniczne, które nie mają wątpliwości, że warto zainwestować pieniądze w nasze lotnisko. Lotnisko w Świdniku zostało skrojone na miarę Europy. Będą mogły na nim lądować samoloty wielkości Airbusa 320 i Boeinga 737.

## Naucz się koreańskiego

**CENTRUM DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY.** W świetlicy opiekuńczo-wychowawczej przy kościele Ducha Świętego nie zawsze mówi się po polsku. Czasami, gdy przyjdą wolontariusze z najmłodszej grupy działającej

przy Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, przechodzi się na język koreański. Tak się stało, gdy zajęcia językowe dla młuchów zorganizował wolontariusz Angelo z kolegami. Jest to jeden z pomysłów realizowanych przez Centrum.



CENTRUM DUSZPASTERSTWA MŁODZIEŻY

### Zajęcia z języka koreańskiego prowadzi wolontariusz Angelo z Korei

Z listu Metropolity na Wielki Post

# Nie zamieniamy dramatów w igrzyska

O głęboką przemianę skruszonych serc apelują polscy biskupi, zachęcając, by tegoroczna Środa Popielcowa stała się dla Kościoła ważnym dniem rachunku sumienia, który zespoli poczucie odpowiedzialności za prawdę z postawą ewangelicznego pojednania i przebaczenia – pisze do wiernych abp Życiński.

W liście pasterskim na Wielki Post 2007 roku arcybiskup apeluje, by „tworzyć klimat prawdy, przebaczenia i szacunku dla człowieka, aby umocnić duchową jedność wśród zwaśnionych rodaków a wzajemne kontakty Polaków z Polakami oprzeć na zasadach sprawiedliwości i pojednania. Doniosłość tej postawy podkreślał list Episkopatu z 1995 r., przypominając, iż w poszukiwaniu bolesnej prawdy o najnowszych polskich dziejach nie należy unikać trudnych pytań. Nie wolno jednak również tworzyć atmosfery intryg i pomówień, w której niszczy się prawo osoby ludzkiej do dobrego imienia, traktując materiały historyczne jako prywatną własność poszczególnych partii, resortów czy instytucji. (...) Powtarzając w obecnych warunkach historyczne słowa



AGNIESZKA PRZYTUŁA

»przebaczymy i prosimy o przebaczenie«, Kościół pragnie przeprosić za postawę tych swoich członków, którzy w latach komunistycznego bezprawia zawiedli pokładane w

**„W poszukiwaniu bolesnej prawdy o najnowszych polskich dziejach nie należy unikać trudnych pytań” – pisze arcybiskup Życiński**

nich nadzieje. Z pokorą i odpowiedzialnością pragniemy przeprosić za działania tych duchownych, którzy przekroczyli dopuszczalne granice współpracy z wła-

dzą. Jeśli ktoś z nich zawiódł wspólnotę powierzonych mu wiernych, podejmując w przeszłości naganne moralnie formy współpracy, jego obowiązkiem jest wyznanie prawdy i wynagrodzenie krzywd osobom skrzywdzonym. Ich dramat jest naszym wspólnym dramatem, który włączamy w wielkopostną modlitwę. W duchu pojednania i chrześcijańskiej odpowiedzialności, do tych wszystkich, których wtedy skrzywdzono, kierujemy znowu słowa: Prosimy o przebaczenie. Słów tych nie należy jednak narzucać tym duchownym, którzy zawsze kierowali się głosem sumienia, a wobec których niesprawiedliwie tworzy się atmosferę podejrzeń. Mimo iż najlepsze lata życia poświęcili oni bez reszty Chrystusowi, dziś bywają nierzadko pomawiani jedynie na podstawie zapisków esbeka walczącego z Kościołem. Praktyka ta jest zaprzeczeniem zarówno elementarnej sprawiedliwości, jak i uczciwych obrachunków z historią. Życiowych dramatów nigdy nie wolno przemieniać w igrzyska, w których poczucie sensacji góruje nad solidarnością z cierpiącym człowiekiem” – napisał metropolita. List był odczytany we Środę Popielcową we wszystkich kościołach archidiecezji. **K**

Pod naszym patronatem

## Żegnamy europejskie szopki

Do 28 lutego przedłużono wystawę „Boże Narodzenie w Europie – wystawa szopek krajów Unii Europejskiej – sztuka i tradycja. W hołdzie papieżowi Janowi Pawłowi II”. Ostatnim akcentem wystawy było rozstrzygnięcie konkursu plastycznego, które odbyło się 9 lutego. Spośród 3400 nadesłanych prac jury w składzie Leszek Kraczkowski,

Dariusz Ciężak, Dariusz Korol i Jacek Waldowski przyznało po trzy nagrody główne i kilka wyróżnień w pięciu kategoriach wiekowych od 5 do 19 lat. Wystawa odbywała się w Centrum Targowym w Lublinie od 17 grudnia 2006 r. W sumie obejrzało ją ok. 30 000 osób. Rozdanie nagród i wręczenie dyplomów wszystkim uczestnikom konkursu nastąpi

28 lutego 2007 r. o godz. 11.00 w Centrum Targowym w Lublinie. Inicjatorem i organizatorem wystawy był dr Graziano Monastero, prezes M.G. Poland (jedyne organizator wystawy „Szopki świata” 1 XII 2001–15 II 2002 na Zamku Lubelskim) wraz z pomysłodawcą i kuratorem wystawy dr. Alfredo Troisim, który jest sekretarzem generalnym

Fundacji Verona per l’Arena, jak również nadintendentem Międzynarodowego Muzeum Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Wśród patronów honorowych byli m.in. abp Józef Życiński, Minister Spraw Zagranicznych Włoch, Prezydent regionu Veneto i Wojewoda Lubelski. Listę laureatów można znaleźć na stronie [www.mgpoland.pl](http://www.mgpoland.pl). **KP**

Jesziwa Chachmej Lublin

Tańczyli, klaskali, śpiewali. **Dorośli mężczyźni i młodzi chłopcy.** Byli tacy, co nie kryli też wzruszenia. Niezwykłe widowisko towarzyszyło otwarciu szkoły mędrców, czyli Jesziwy Chachmej Lublin.

tekst i zdjęcia  
**AGNIESZKA PRZYTUŁA**

**P**rzybyli Żydzi z różnych zakątków świata. To, co wydarzyło się w Lublinie, było dla nich jedną z największych uroczystości, o jakich mogli marzyć. Sława lubelskiej Jesziwy, która funkcjonowała zaledwie 9 lat, i to przed II wojną światową, przetrwała wśród społeczności żydowskiej do dnia dzisiejszego. Lubelska jesziwa była w tamtych czasach jedną z najbardziej znanych i cenionych szkół talmudycznych, gdzie uczyli się przyszli rabin. Założona w 1930 roku przez rabina Majera Szapirę z Piotrkowa Trybunalskiego, przyciągała młodych Żydów z całego świata. W 1939 roku Niemcy zabrali budynek Żydom, zniszczyli księgozbiór i wszelkie oznaki wiążące to miejsce ze studiowaniem świętych ksiąg. Po wojnie budynek stał się własnością Akademii Medycznej w Lublinie. Cztery lata temu odzyskała go Gmina Żydowska w Warszawie, której Lublin podlega. Postanowiono wtedy przywrócić temu miejscu dawne znaczenie. Jest to pierwsza w Polsce powojennej jesziwa z synagogą, odbudowana w całości wyłącznie przez żydowską społeczność.

### Wśród tańców i śpiewu

Synagoga, która została zaplanowana przez rabina Szapirę na kilkaset osób, nie pomieściła wszystkich, którzy przyszli na jej otwarcie. Przed budynkiem zgroma-

dził się tłum, który obserwował, jak odsłaniany jest napis na frontonie: „Jeszywas Chachmej Lublin im. Rabina Majera Szafiry” oraz cytat z Psalmów Dawida w języku hebrajskim: „Pójdźcie, synowie, posłuchajcie – bojaźni Bożej was nauczę”. Potem przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie Piotr Kadłčik, Główny Rabin Polski Michael Schudrich i przedstawiciel lubelskiej społeczności żydowskiej Roman Litman przybili do drzwi wejściowych mezuzę z fragmentem Tory. Nie ma żydowskiego domu bez mezuzy. Jest powiedziane w modlitwie shmal: „umieścisz słowa modlitw na bramach waszych domów”. – My rozumiemy to w spo-

sób literalny, to znaczy przybijamy na drzwiach żydowskich domów bądź przyklejamy do futryn specjalne futerały, w których środku wkłada się pergaminowy zwitek z modlitwą. To właśnie jest mezuzza – wyjaśniał Piotr Kadłčik. W końcu, tańcząc i śpiewając, do bożnicy wprowadzono Torę i po modlitwach złożono w aron ha-kodesz, specjalnej szafie przeznaczonej do tego celu.

Na dole z lewej:  
**Czekając na wejście do synagogi przedstawiciel Gminy Żydowskiej trzyma torę owiniętą w tałes - białą chustę**

Na dole z prawej:  
**Tańczący Żydzi w synagodze przekazują sobie Torę z rąk do rąk**

# Żydowski O



# Oxford



Uroczyste  
wniesienie Tory  
do budynku  
jesziwy

## Miejsce szczególne

– Jesteśmy świadomi, że nie przywrócimy dawnej świetności temu miejscu, że nie będzie tu jak kiedyś setek studentów. Mamy jednak nadzieję, że będą się tu uczyli Żydzi na kursach wakacyjnych, być może doprowadzimy do stworzenia małej jesziwy. Natomiast staramy się, by to miejsce stało się najbardziej żydowskim jak to tylko możliwe. Dlatego remontujemy synagogę i mykwę, dlatego tutejszej społeczności żydowskiej stworzyliśmy miejsce, w którym może funkcjonować, dlatego tworzymy miejsce, do którego Żydzi przyjeżdżający do Lublina z całego świata będą mogli przyjść, czuć

się dobrze, mieć dostęp do koszernej kuchni, do biblioteki i wszystkiego, co Żydowi na co dzień jest potrzebne – mówił przewodniczący Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie.

Dlaczego akurat w Lublinie tak wielki remont i wysilek? Dlatego, że Jesziwa Chachmej Lublin była jednym z najważniejszych i najbardziej cenionych miejsc na świecie, gdzie mogli rzetelnie uczyć się rabinini. Do lubelskiej szkoły przyjmowani byli tylko najzdolniejsi, którzy potrafili wyrecytować na pamięć około 300 stron Talmudu. – To nie była jakaś szkółka, to był żydowski Oxford. Budynek jesziwy w Lublinie jest symbolem; choć nigdy nie będzie tu jak przed wojną, to nie znaczy, że mamy zrezygnować! Przeciwnie. Tak jak możemy odnowić Jesziwa Chachmej Lublin, tak możemy odnowić społeczność żydowską. Każdy człowiek mieszkający w Polsce, posiadający żydowskie korzenie, ma do nas dostęp. Zapraszamy – dodał Michael Schudrich, Naczelny Rabin Polski.

## Tak jak kiedyś

Kiedy cztery lata temu Gmina Żydowska odzyskała budynek jesziwy, myślano o niewielkim remoncie. Miało zostać wymienionych kilka belek. Kiedy zaczęto prace, okazało się najpierw, że trzeba wymienić 20 proc. belek, a potem – że aż 80 proc. – Na jednym z posiedzeń zarządu dysktualowaliśmy, jak ma być odnowiona synagoga – opowiada Piotr Rytko Zandberg, dyrektor Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie, odpowiedzialny za remont jesziwy w Lublinie. – Jak został skuty tynk, odsłoniły się okna, które wcześniej zamurowano. Zwróciłem się wtedy do Zarządu z pytaniem, co robić, bo nowe wstawienie takich okien to ogromny koszt. Mówiłem wtedy, że bez tych okien może nie będzie tak ładnie, ale też będzie dobrze. Wtedy jeden z członków zarządu, Andrzej Zozuła, powiedział, że jeśli robimy remont, to niech to będzie tak, jak to kiedyś wyglądało, tak żeby rabin Szapiro był z nas zadowolony.

To, co zobaczyli uczestnicy podczas uroczystego otwarcia, jest zaledwie początkiem. Z całą pewnością jednak założyciel tej szkoły, rabin Szapiro, byłby zadowolony. ■

## Sonda

### DLACZEGO JESZIWA

PIOTR KADŁCİK

Uczestniczyłem niedawno w wykładzie bardzo znanego rabina. Mówił on, że oczywiście byłby bardzo zadowolony, gdyby wszyscy Żydzi chodzili w jarmułkach, jedli koszerne, modlili się w synagodze, ale o to nie prosi. Prosi nas, Żydów, tylko o jedną rzecz, mianowicie, żebyśmy robili wszystko, by nasze dzieci i wnuki nie zapominały, że są Żydami. Po to właśnie otwieramy jesziwę z synagogą w Lublinie. Wiadomo, że ludzie przemijają, natomiast tworzenie takich miejsc, w których ludzie mający żydowskie pochodzenie, będą mogli przyjść i znaleźć odpowiedzi na jakieś swoje bardzo podstawowe pytania, jest zachowywaniem pamięci i tożsamości.



MICHAEL SCHUDRICH

Miałem okazję spotkać w Nowym Jorku rabinę, który kończył jesziwę w Lublinie. To był bardzo dobry, zdolny żydowski chłopak. Nic mu nie brakowało, postanowił jednak, że chce skończyć najlepszą z możliwych żydowskich szkół na świecie. Wszyscy wskazywali mu na jedną – tę w Lublinie. Przyjechał więc tutaj, skończył szkołę i wrócił do Nowego Jorku, gdzie był rabinem przez 50 lat. Jak sobie uświadomimy, jak to miejsce w Lublinie jest szczególne dla Żydów, to nie tylko ogarnia nas wzruszenie, ale i mamy obowiązek sprawić, by to miejsce ożyło. Lublin jest ważny także dlatego, że tu również znajduje się seminarium katolickie i uniwersytet. Jest to więc miasto szczególnego umiłowania nauki.



Na dole po lewej: Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich z abp. Józefem Życińskim i bp. Mieczysławem Cisło

Na dole po prawej: Podniesieni w specjalnym podnośniku od lewej Piotr Kadłcik, Michael Schudrich i rabin Kauffman z Nowego Jorku odsłaniali napis na frontonie budynku



Biblioteka im. Hieronima Łopacińskiego

# Nowoczesna i przyjazna



Zupełnie odmieniona – można powiedzieć o Wojewódzkiej Bibliotece im. Hieronima Łopacińskiego, która w końcu doczekała się rozbudowy.

Wiele lat czekano na realizację tej inwestycji. W 2000 roku samorząd województwa zagwarantował środki na koncepcję architektoniczną nowej instytucji. 9 lutego tego roku uroczystie poświęcono nową część budynku. Zmiany odczuwają zarówno czytelnicy, jak i pracownicy. Oczywiście ci pierwsi nie zobaczą, że w starych magazynach książek, pękających do tej pory w szwach, zrobiło się trochę luzniej. Wcześniej pracowni-

cy musieli dosłownie wciskać się między regały. Bibliotece w nowym budynku przybyło 920 mkw. magazynów, co pozwoliło na przeniesie tutaj zbiorów, przechowywanych do tej pory poza budynkiem biblioteki.

To, co najważniejsze dla czytelników, to łatwiejszy i bardziej komfortowy dostęp do zbiorów biblioteki. Nowością jest czytelnia internetowa, mieszcząca się na poziomie –1 nowego budynku, gdzie znajduje się 16 stanowisk z komputerami, a dostęp do Internetu jest bezpłatny. Na poziomie 0 mieści się wypożyczalnia, zaś na poziomie +1 nowa czytelnia czasopism. Na piętrze drugim i trzecim przechowywane będą zbiory specjalne,

dla których zbudowano również nową czytelnię. Wśród nowych pomieszczeń nie zabrakło także sali konferencyjnej z pełnym wyposażeniem multimedialnym.

Lubelska biblioteka jest w ścisłej czołówce bibliotek publicznych jeśli chodzi o stopień elektronicznego opracowania zbiorów. Jest też bardzo zaawansowana w tzw. retrokonwersji, czyli elektronicznym katalogowaniu dawnych zbiorów, które trzeba – wolumen po wolumen – na nowo wprowadzić do systemu danych. Do ka-

Z prawej: **Uroczystość otwarcia nowej części biblioteki zgromadziła przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich**

Z lewej: **Po rozbudowie biblioteki łatwiej i przyjemniej korzystać z jej zbiorów**

talogu komputerowego wprowadzono już prawie 100 proc. książek z lat 90. i 50 proc. z lat 80. Tak opracowywany jest też zbiór przejęty po Hieronimie Łopacińskim oraz książki zgromadzone przez bibliotekę do 1948 roku. Komputerowo skatalogowano już 20 tys. pozycji, czyli ok. 60 proc. tego zbioru. Z zasobów WBP można korzystać na całym świecie, bo włączona jest w zintegrowany amerykański system biblioteczny VTLS, stosowany przez 900 bibliotek w USA i Kanadzie oraz setki innych w 32 krajach świata. **MAG**

Powstaje Collegium Iuridicum

## Będzie więcej miejsca

KUL remontuje odzyskany po latach budynek. W czerwcu 2008 roku ma się tam wprowadzić wydział prawa. Będzie to możliwe między innymi dzięki dofinansowaniu z funduszy unijnych.

Kwota 3,6 mln zł, jaką otrzymał KUL z funduszy Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego na lata 2004–2006, to 43 procent kosztów inwesty-

cji, jaką jest remont budynku przy ul. Spokojnej. – Liczyliśmy na pełne finansowanie z funduszy unijnych, ale i tak się cieszymy – mówi rektor KUL, ks. prof. Stanisław Wilk. Całkowity koszt prac szacowany jest na 9 mln zł.

Przy ul. Spokojnej ma powstać Collegium Iuridicum, czyli siedziba wydziału prawa. W obiekcie znajdzie się 13 sal wykładowych, z których każda liczyć będzie od 140 do

200 miejsc. Ponadto będzie 12 pomieszczeń przeznaczonych na zakłady naukowe i katedry. W ramach prowadzonego remontu wzmocnione zostały już fundamenty, zabezpieczone stropy. Obecnie trwają prace nad wymianą dachu. Wymienione zostaną też instalacje, m.in. elektryczna, kanalizacyjna.

Trzykondygnacyjny budynek przy ul. Spokojnej 1 wzniesiono w latach 20. XX wieku.

Przed II wojną światową mieściło się w nim gimnazjum Batorego, w którym KUL miał 51 procent udziałów. W 1948 r. obiekt przejął KUL. Szybko jednak został odebrany uczelni i przekazany Akademii Medycznej. W jej ręce wrócił w 1994 roku, ale jeszcze przez 10 kolejnych lat mieściło się w nim Collegium Anatomicum. W 2005 roku Akademia Medyczna opuściła gmach i KUL rozpoczął w nim remont. **(A)**

Encyklopedia Katolicka

# Jest nowy tom

Ukazał się XI tom Encyklopedii Katolickiej. Jest on jednym z najobszerniejszych – liczy 1710 jednostek hasłowych, od „Lu an” do „Maryawita”.

Encyklopedia Katolicka powstaje w Instytucie Leksykograficznym KUL Jana Pawła II, współpracującym z Towarzystwem Naukowym KUL – wydawcą każdego tomu. Dzieło to prezentuje zagadnienia doktrynalne i działalność nie tylko Kościoła katolickiego, ale i innych Kościołów chrześcijańskich, a także wspólnot religijnych i religii niechrześcijańskich. Główny nacisk położono na szeroko rozumianą problematykę teologiczną i religijną, a także na zagadnienia filozoficzne i humanistyczne (zwłaszcza literaturę i sztukę chrześcijańską), ujmowane w aspekcie ich odniesień do religii i teologii.

Najnowszy XI tom pojawił się w dystrybucji w połowie stycznia. Podobnie jak w tomach wcześniejszych, hasła z różnych dziedzin opracowane zostały przez wybitnych specjalistów. – Oczywiście różne hasła mieszczą w sobie różne treści. Niektóre są bardzo obszerne, jak choćby hasło *małżeństwo*, które zawiera szereg podhasel i pokazuje małżeństwo w ujęciu różnych religii – mówi ks. dr Eugeniusz Ziemann, redaktor naczelny.

To, co czytelnik dostaje do ręki, jest efektem żmudnej pracy, której początki sięgają drugiej połowy 40. lat XX wieku, kiedy to z inicjatywy ówczesnego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego zaczęto myśleć o 24-tomowej encyklopedii uniwersalnej dla katolików. Inicjatywę tę podjął Episkopat Polski, zlecając KUL-owi prace przygotowawcze. Proces ten trwał bardzo długo. Na początku lat 70. został powołany Międzywydziałowy Zakład Leksykograficzny, który rozpoczął prace nad wydaniem dzieła, które nosi obecną nazwę – Encyklopedia Katolicka.

O jej specyfice decyduje szerokie uwzględnienie histo-

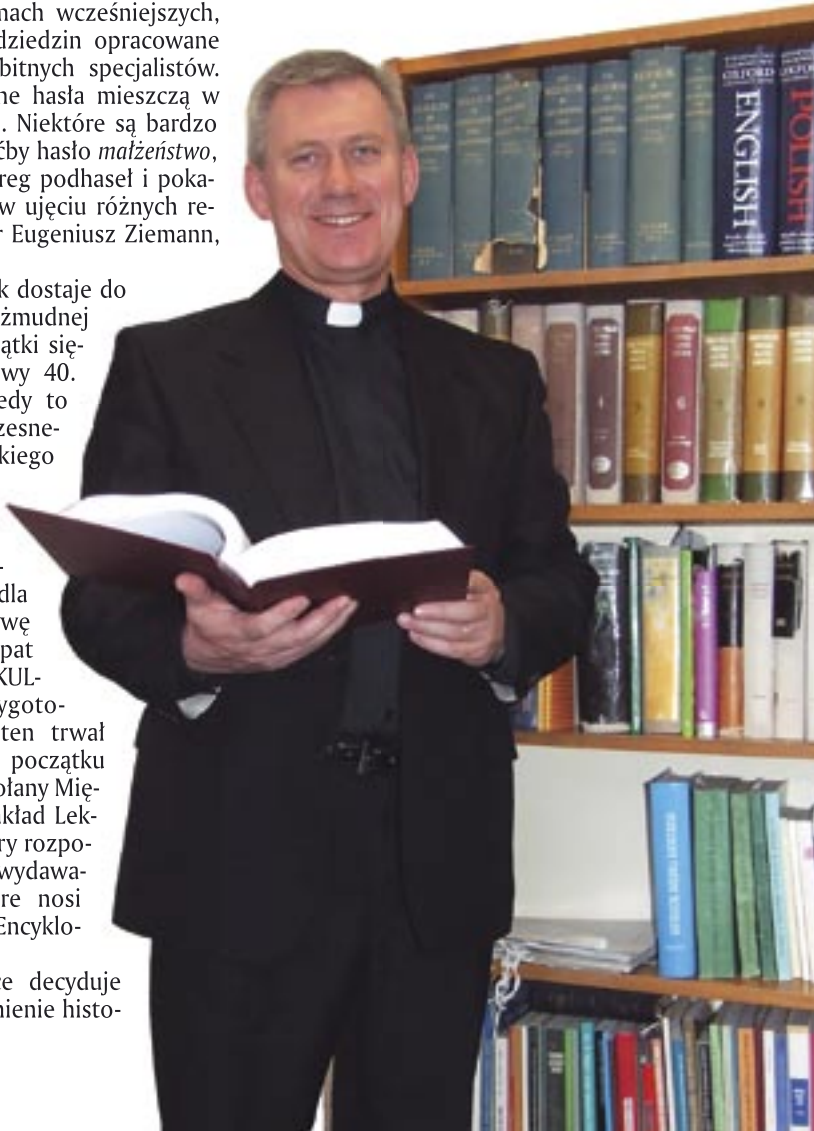
rii Kościoła katolickiego w Polsce oraz wkładu Kościoła i kultury polskiej w dzieje Kościoła powszechnego. Istotną rolę odgrywają hasła z zakresu nauk społecznych, przedstawiane w ujęciu nauki społecznej Kościoła; szeroko reprezentowane są również hasła z dziedziny ekonomii.

Encyklopedia Katolicka to dzieło wieloaspektowe. Autorami haseł są zarówno katolicy, jak i przedstawiciele innych Kościołów, a także niewierzący. – Najważniejsze dla nas jest rzetelne opracowanie zagadnienia. W hasłach nie zajmujemy stanowiska, nie oceniamy. Dajemy obiektywny ogląd danej rzeczywistości – podkreśla redaktor naczelny encyklopedii.

Tom XI liczy 1488 kolumn. Pracowało nad nim 32 redaktorów w 39 działach tematycznych, redagując hasła 354 autorów. Kolejny z tomów – XII – rozpocznie hasło *Maryja*, które będzie tam najobszerniejsze. Jego wydanie planowane jest na rok 2008.

AGA

**Ks. dr Eugeniusz Ziemann,**  
redaktor naczelny  
Encyklopedii Katolickiej,  
z najnowszym,  
XI tomem dzieła



LISTY



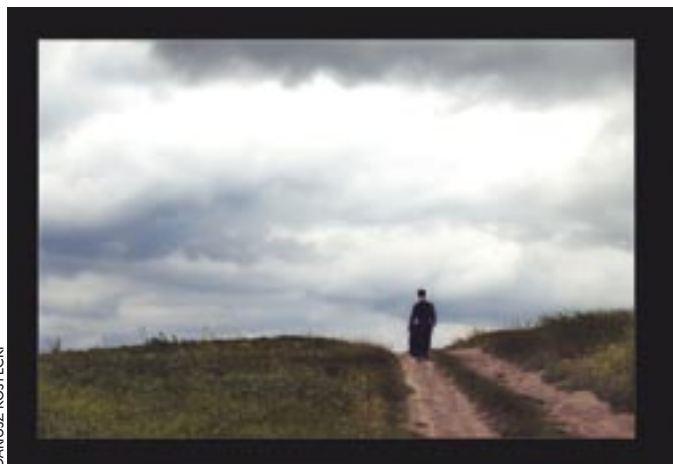
## Dziękuję, Redakcjo!

Jestem stałą czytelniczką „Gościa Niedzielnego”. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować za ukazanie się artykułu, w numerze z 7 stycznia br., o chorobie mukopolisacharydoza. Jest to choroba bardzo rzadka. Niewiele o niej wiadomo, dlatego też bardzo ważne jest, aby rozpowszechnić wiedzę na ten temat w społeczeństwie, łatwiej jest wtedy zrozumieć i poznać problemy, które niesie ze sobą choroba. Jestem bardzo wdzięczna redakcji, że dała mi tę szansę, abym mogła opowiedzieć o swoim codziennym życiu, związanym z opieką nad dzieckiem chorym na MPS. Mam nadzieję, że artykuł poruszył serca wielu ludzi, którzy nie są obojętni na los chorych dzieci. Jeśli Bóg prowadzi nas drogą cierpienia, musimy nią iść aż do końca i cieszyć się z każdego dnia, i oby jak najdłużej świeciło słońce nad głowami wszystkich chorych dzieci. Bardzo się cieszę, że „Gość Niedzielnny”, zarówno dziennikarze wydania ogólnopolskiego, jak i redakcja lubelska, pisze o zwykłych ludzkich sprawach, codziennych problemach i zmaganiach.

Z poważaniem  
**BASIA ŻUKIEWICZ**  
– mama chorego Tomka

Lubelski reżyser zdobywa świat

# Proboszcz Majdanka



DARLUSZ KOSTECKI

Historia grekokatolickiego proboszcza, bł. ks. Emiliana Kowcza, nazywanego proboszczem Majdanka, zdobywa świat.

Film Grzegorza Linkowskiego pt. „Proboszcz Majdanka” został zakwalifikowany do pokazów konkursowych dwóch prestiżowych Festiwali, w Los Angeles i w Chicago.

„Proboszcz Majdanka” będzie oceniany w kategorii: filmy dokumentalne – historia/biografia. Premiera kinowa filmu odbyła się 28 grudnia 2005 r. w Filharmonii im. H. Wieniawskiego w Lublinie.

Film opowiada o niezwykłej postaci księdza Emiliana Kowcza – duchownego grekokatolickiego, ogłoszonego błogosławionym przez papieża Jana Pawła II podczas jego lwowskiej wizyty. Ksiądz Emilian, jako duchowny grekokatolicki, prowadząc działalność w warunkach, gdzie nałożyły się dwie okupacje skrajnie totalitarne – sowiecko-rosyjska i nazistowsko-niemiecka – wśród skłóconych przez ambicje narodowe, choć nieraz bliskich sobie sąsiadów, głosił i zachowywał

prawdziwie chrześcijańskie zasady miłości bliźniego. Wtrącony do więzienia, a później przewieziony do obozu koncentracyjnego na Majdanku, nie poddał się i nie sprzeniewierzył swoim moralnym ideałom, odmówił podpisania zobowiązania, że przestanie pomagać ludziom, w tym przede wszystkim Żydom.

## Tu widzę Boga

W jednym z ostatnich listów do rodziny z Majdanka pisał: „Ja rozumiem, że robicie starania o moje uwolnienie. Ale proszę was, abyście już nic więcej nie robili w tej sprawie... Dziękuję Bogu za Jego miłość do mnie. Oprócz nieba jest to jedyne miejsce, w jakim pragnę pozostać. Wszyscy tutaj jesteśmy równi – Polacy, Żydzi, Ukraińcy, Rosjanie, Łotysze, Estończycy. Teraz jestem tutaj jedynym kapłanem... Tu widzę Boga – Boga jedynego dla nas wszystkich, niezależnie od różnic religijnych, które są między nami. Może nasze Kościoły różnią się między sobą, ale we wszystkich nich króluje ten sam Wszechmogący Bóg. Gdy odprawiam Liturgię, wszyscy modlą się razem. Mod-

**Kadr z filmu „Proboszcz Majdanka”**

lą się w różnych językach – ale czyż Bóg nie rozumie wszystkich języków? Umierają w różny sposób, a ja pomagam im przejść przez próg śmierci. Czy to nie jest błogosławieństwo? Czyż to nie jest najcudowniejsza korona, jaką mógł mi włożyć na głowę mój Pan? Każdego dnia tysiącokrót dzie-

kuję Bogu, że posłał mnie tutaj. Nie śmiem Go prosić o więcej. Nie rozpaczajcie nade mną – radujcie się ze mną!”.

Zginął na Majdanku w 1944 roku, dzieląc los wielu tysięcy współbraci zgładzonych w komorach gazowych na terenie obozu. Według oficjalnych przekazów, zmarł z powodu flegmony prawej nogi.

AP

## O BŁ. EMILIANIE KOWCZU MÓWIĄ

GRZEGORZ LINKOWSKI, REŻYSER

– Jak pokazać kogoś, kogo już nie ma? Gdzie odnaleźć obecność nieobecnego? Te pytania towarzyszyły mi przy pracy nad filmem do momentu, gdy zrozumiałem, że kluczem mogą być tylko inni ludzie. Teraz już wiem, że Kowcz jest obecny i trwa w bohaterach mojego filmu, niech ich krąg przekracza jego granice.



KARDYNAŁ LUBOMYR HUZAR

– Mamy dzisiaj przed sobą syna jednego narodu, który zginął na ziemi innego narodu, a odebrano mu życie za to, że chciał dopomóc trzeciemu narodowi. To jest postać, która nas jednoczy. Tam, gdzie są święci, tam już granic właściwie nie ma.



ABP JÓZEF ŻYCIŃSKI

– Przywołujemy pamięć kogoś, kto w czasach wyjątkowej pogardy dla człowieka potrafił tego człowieka kochać, potrafił dawać świadectwo godności i nie zrażał się, kiedy samotnie szedł naprzeciw świata. (...) Jego samotność jest dla nas wszystkich ważną lekcją, byśmy nie bali się samotnych wędrówek w świadectwie tych wartości, które płyną z Ewangelii.



PROF. JERZY KŁOCZOWSKI

– Kowcz uczył, jak przekraczać granice, pozostając w pełni sobą, oraz widzieć i rozumieć innych. Jest to lekcja niezwykle aktualna. (...) Barbarzyństwo totalitaryzmów XX w. polegało na tym, że niszczyło tę własną tradycję, szacunku dla człowieka, rozumienia drugiego człowieka. Dlatego wartość tych ludzi i ich świadectwo jest niezwykle piękne i trzeba o tym głośno mówić, wszędzie przypominać ich, bo to jest wielkie wyzwanie dla naszych czasów.



KS. STEFAN BATRUCH

– Kowcz jawi mi się jako światło jaśniejące w piekielnych mrokach obozu zagłady, jako sumienie ludzkości wołające z zaświatów, jako anioł miłości wyłaniający się z milczącej popiołów Majdanka. Jestem poruszony jego ostatnim przesłaniem, w którym prosi o modlitwę za twórców obozu śmierci, za oprawców, morderców i zbrodniarzy. Błagam cię, Emilianie, patronie pojednania i przebaczenia, ochraniaj nas przed trucizną nienawiści.



**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin tel./faks 081 534 61 36

Redagują: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału, Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel